

WARUNKI PRENUMERATY.

w Warszawie:

Rocznie rs. 4, półrocznie rs. 2, kwartalnie rs. 1, miesięcznie kop. 35.

Za odosłenie do domu, dopłaca się kopiejek 5 miesięcznie.

ANTRAKT

WARUNKI PRENUMERATY.

na Prowincji:

Rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 k. 50.

Numer pojedynczy kop. 5.

GAZETA TEATRALNA

Wychodzi codziennie nie wyłączając Niedzieli i Świąt.

BIURO REDAKCJI, oraz KANTOR
GŁÓWNY i EKSPEDYCJA ulica Krakow-
skie-Przedmieście Nr. 415 (15) w Pałacu,
Hr. St. Potockiego.

CENA OGŁOSZEN w SAMYM ANTRAKCIE.
Jeden wiersz, petitem, lub jego miejsce, na
jeden raz kop. 10, na 3 razy k. 20, na 6 razy
kop. 30.
Cena ogłoszeń w Dodatku o połowę mniejsza.

Reklamy przyjmują się po kop. 15 od wiersza.

Dziś św. Łukasza Ewang. Apos.
Jutro św. Piotra z Alkantary W.

TEATR WIELKI.

STRASZNY DWÓR

Opera w 4 ch aktach (akt 1-szy w dwóch obrazach). Muzyka Stanisława Moniuszki. Sowa J. Chęcińskiego.

Miecznik	—	—	—	—
Hanna	} jego corki	—	—	—
Jadwiga		—	—	—
Stefan	} towarzysze pancerni	—	—	—
Zbigniew		—	—	—
Cześnikowa,	ich stryjenka	—	—	—
Pan Damazy,	palestrant, totumfacki Miecznika	—	—	—
Maciej,	stary sługa Zbigniewa i Stefana	—	—	—
Skołuba,	klucznik domu Miecznika	—	—	—
Marta,	gospodyni w wiosce Zbigniewa i Stefana	—	—	—
Ochmistrzyni	—	—	—	—
Grześ,	parobczak	—	—	—

Pan Chodakowski.
Panna Wojakowska.
Pani Szlezygier.
Pan Cieślewski.
Pan Wasilewski.
Pani Dowiakowska.
P. Szczepkowski (oj.)
Pan Ziółkowski.
Pan Siwicki.
Panna Stankiewicz.
Panna Grabowska.
Pan Mystkowski.

Luzacy, Wieśniaczki, Wieśniaczki, Goście, Myśliwi, Muzykanci, Pachołki. Rzecz, w 1-ej połowie zeszłego stulecia.

W akcie 4-ym MAZUR, układu p. Hipolita Meunier. Pp. Popiel, Rycerkiewicz, Krygier, Zaręba, Tyszczyńko, Orczyńska: Pp. Popiel, Ossowski, Chronowski, Zuberbier, Sikorski, Lambelet.

CENA MIEJSC ZWYCZAJNA.

Początek o godz. 7 $\frac{1}{2}$ wiecz.

Wyborowe i ODLEŻAŁE Cygara EL CISNE po kop. 5 za sztukę, PAPIEROSY i TYTONIE

× W piątkowym numerze „Gazety Warszawskiej“ zamieszczono korespondencję z Berlina, z d. 9 Października, której autor, mówiąc mimochodem o autografii Strousberga, twierdzi, że upadły dziś król giełdowy przyznaje się do pochodzenia... polskiego, i że dyrektor jednej z dróg żelaznych galicyjskich, niejaki hr. Dunin-Borkowski, upewniał go, że jest on, (Stroussberg), rodowitym herbowym polskim szlachcicem i że się nazywa *Runowski* (??)

Zkąd szanowny korespondent mógł zaczerpnąć fakta, jakoby z autobiografii owej pochodzące — to pozostanie chyba tajemnicą na wieki, bo, że nie z tego źródła one pochodzą, to więcej niż pewna, a przekonać się o tem będzie mógł każdy, kto tylko przeczyta w „Schlesische Zeitung“ streszczenie ciekawego procesu upadłej wielkości giełdowej, lub choćby tylko przejrzy początek „Kroniki Zagranicznej“ Kraszewskiego, w ostatnim numerze „Kłosów“. Z dwóch tych źródeł wiarogodnych, bo pierwsze miałyby interes w wyparciu się niefortunnego gründera, drugie zaś, t. j. Kraszewski, samem nazwiskiem poręcza za prawdę słów swoich, możemy się przekonać, że Stroussberg jest żydem, którego ród od lat hardzo dawnych osiadł w Prusach zachodnich i że nazwisko które nosi, jest rzeczywistym jego nazwiskiem, *Inde patet*, że żyd niemiecki, z polskiej szlachty herbowej, pochodzić nie może.

Ze wspomnianej już, Kroniki Zagranicznej w „Kłosach“, można także zrozumieć po trosze, *qui pro quo*, którego ofiarą padł niefortunny korespondent. Kraszewski przytacza tam bowiem, między innemi, fakt nabycia majątku ziemskiego, od dziada Stroussberga, przez trzech braci *Runowskich*...

Otoż, czy ci *Runowscy* nie mają przypadkiem czego wspólnego ze *Stroussbergiem-Runowskim*, berlińskiego korespondenta?

Trudno stanowczo w tej kwestji orzekać..

× Z pomiędzy oddziałów sanitarnych, znajdujących się na teatrze wojny w Serbji, podobno osobliwie odznacza się oddział dr. A. Ostrowskiego. Lekarz ten dzielnie zużytkowuje doświadczenie, nabyte podczas zajęć, w tym samym kierunku, w czasie wojny francuzko-pruskiej, a i personel jego posiada dwie tak odznaczające się osobistości, jakimi są: pp. Sybold i Światłowska. Obie te panie, młode jeszcze kobiety, ukończyły kurs nauk w uniwersytecie i posiadają stopnie doktorów medycyny. Były one jednak tyle skromne, że z początku zgodziły się na stanowisko i wynagrodzenie felczerskie. Lecz gdy poznano cały zasób ich wiedzy i umiejętności praktycznej, ofiarowano im płace odpowiednie i prócz tego p. Światłowskiej rub. sr. 25 miesięcznie, na utrzymanie synka jej, pięcioletniego. Chłopczyk ten, pozostawiony u siostry p. Światłowskiej, w sam dzień odjazdu matki zachorował na tyfus, lecz nie donoszono jej wcale o tem, dopóki nie wyzdrowiał. Wtedy jednak, gdy chłopczyk zaczął się niepokoić i szukać matki, napisano do niej prosząc by przyjechała, lecz p. Światłowska ubłagana przez chorych, którzy bez niej obejść się nie mogli, pozostała na polu walki. Ks. Milan, jak mówi, dowiedziawszy się o takim poświęceniu p. Światłowskiej, raczył posłać, małemu jej synkowi w darze ciepłe haftowane pończoszki. Ucieszony tą łaską malec, mniej już teraz tęskni do matki i z rezygnacją oczekuje chwili jej powrotu.

× Streszczenie filozofji epoki:

Bęben czteroletni, niesie wodę ze studni, w szklance.

Drugi prosi go:

— Daj mi się napić...

— Daj dwie kopiejki, to dostaniesz — brzmi odpowiedź dziwnie sprzeczna z dziecinnym głosem malca — spekulanta! *Autentyczne*.

Z Kroniki Zagranicznej.

Jeżeli mnie pamięć nie myli, przed dziesięcioma laty pani Sudre, francuzka, wpadła na oryginalny pomysł, utworzenia „języka powszechnego“. Metoda jej zasadała się na pewnem uszeregowaniu dźwięków muzycznych, z których każdy określał jakiś przedmiot, wyrażał przymiotnik, słowo, lub myśl całą wypowiedział. Język tego rodzaju, okazał się dotąd, wyłącznie tylko użytecznym w czasie staczenia walki, przez nieprzyjacielskie armje, gdyż trąby, kotły i surmy, wydają sygnały zrozumiałe dla każdego żołnierza w czasie zgiełku, gdy głosu dowódcy niepodobna dosłyszeć. Francuzi w ostatniej wojnie z prusakami, probowali użyteczności tego wynalazku, który w rzeczywistości nie jest nowym, a tylko uzupełniającym dotąd używane sygnały wojskowe. Piętnastego bieżącego miesiąca, rozpoczętym został w Paryżu wykład publiczny, bezpłatny, metody „języka powszechnego“, w jednej auli uniwersyteckiej, którą zapełniała licznie zebrana publiczność.

Półwysep Iberyjski zaczyna zrywać z zastojem. Rząd hiszpański udzielił obecnie koncesję na przeprowadzenie linii drogi żelaznej z Lerida do Montréjeau i Bagnières de Luchon, przez Pireneje, wzdłuż doliny Garonny i Noguerra Pallaresa.

„Neapolis“ w Atenach, leżące w trójkącie sformowanym przez pałac królewski, ulicę Hermesa i część ulicy Eola, wiodącej do Patissia, przyozdabia się corocznie nowemi zabudowaniami. Obecnie wznoszą tu instytut archeologiczny niemiecki, w którym kształcić się będą uczniowie, kosztem rządu pruskiego.

Z nowości teatralnych notuję komedję p. Najac, pod tytułem dość osobliwym „Damy błędne“. Czy panie te szukać będą na scenie przygód, na podobieństwo rycerzy średniowiecznych? — nie wiemy, gdyż sztuka ta dopiero za dwa tygodnie ma być przedstawioną.

Z dzieł jakie się ukazały w handlu księgarskim za granicą, zaznaczamy: „Cywilizacja i jej prawa“, w którym autor, pan Funck-Brentano, wykazuje przyczyny wpływające na rozwój lub upadek narodów. Krytyka o tej pracy dotąd, odzywa się z wielkimi pochwałami.

Labus Delare wydał monografię Leona IX papieża, rodem alzateczyka, a nakładem paryskiej firmy księgarskiej Levy, opuściło prasę drukarską, pośmiertne dzieło Ernesta Feydeau: „Souna“.

Gazety angielskie, donoszą o śmierci lorda Lisgar, który od roku 1866—1872 zarządzał Kanadą.

W Nowym Yorku życie staje się coraz droższem, a robotnicy fabryczni cierpią na tem najwięcej, gdyż wyzyskujący ich, właściciele zakładów przemysłowych, ani myślą o podwyższeniu im płacy. W obec takiego stanu rzeczy, słowa wyrzeczone niegdyś przez Franklina: „Głód spogląda na drzwi człowieka pracowitego, lecz nie ośmiela się ich uchylić“, stają się fałszywym aforyzmem.

Zefiryn.

Były artysta Teatrów Warszawskich i b. Dyrektor baletu w teatrze Kijowski, p. Antoni **KWIATKOWSKI**, po powrocie z zagranicy, pozostaje w Warszawie na sezon zimowy. Osoby chcące pobierać lekcje **tańca salonowego**, raczą się zgłaszać do mieszkania p. Kwiatkowskiego, przy ulicy Marjańskiej pod Nr. 11.

OGŁOSZENIA

**HURTOWNY i DETALICZNY SKŁAD
WIN, DELIKATESÓW, HERBATY
i TOWARÓW KOLONJALNYCH**

Od lat sześćdziesięciu istniejący w jednym miejscu przy ulicy Długiej
i Przejazd.
dawniej pod firmą I. KOELICHENA, dziś

Sowińskiego i Szulca

Posiada wielkie zapasy Win rozmaitego gatunku. Miód stary, Likery oryginalne, i t. d. oraz wszelakie Delikatesy i Towary kolonialne, wszystko sprowadzane w partjach znacznych, z najpierwszych Domów zagranicznych. Sprzedaż hurtowa na Królestwo i Cesarstwo. Gatunki wyborowe, Ceny umiarkowane.

Simon i Stecki

dawniej

J. L. FLATAU

Główny Skład Win i Delikatesów

Krakowskie Przedmieście N. 36 wprost
Saskiego Placu

Egzystuje od 1825 roku, czyli od lat 50.
Filia tego Składu przy ulicy Nowy-
Świat Nr. 13.

MAGAZYN TOWARÓW BŁAWATNYCH i STROJÓW DAMSKICH

Władysław Lewity i S-ki

przy rogu ulic: Senatorskiej i Nowo-Senatorskiej.

Otrzymał z za granicy i poleca znaczny wybór materiałów wełnianych na Kostiumy Damskie:

Materje jedwabne Lyońskie (Failles) kolory najnowsze.	od rub. sr. 1 kop. 50 za łokieć.
Aksamity czarne Lyońskie, czyste jedwabne	od rub. sr. 4 kop. 50 za łokieć.
Materje jedwabne czarne, Lyońskie na Kostiumy	od rub. sr. 1 kop. 40 za łokieć.
Gros Grain czarne jedwabne Lyońskie, na Salopy i Szubki Damskie	od rub. sr. 2 „ — za łokieć.
Kaszmiry czarne francuzkie, szerokie łokci 2 $\frac{1}{2}$	od „ „ — kop. 80 za łokieć.
Flanele w różnych deseniach, szerokie łokci 2 $\frac{1}{2}$	od rub. sr. 1 — — za łokieć.
Chustki Wełniane Damskie, od rub. sr. 5 „ — sztuka.	
Chustki Wełniane Dziecinne, od rub. sr. 1 kop. 50 sztuka.	

FABRYKA I SKŁAD HURTOWY LAMP WŁ. PODGÓRSKIEGO.

na Krakowskiem - Przedmieściu, w domu własnym, wprost Saskiego Placu.

Z powodu rozszerzenia działalności fabryki swojej, którą powiększa i przenosi do oddzielnego gmachu. związa zupełnie detaliczny handel i ogłasza:

ZUPEŁNA WYPRZEDAŻ

LAMP ZAGRANICZNYCH, KANDELABRÓW, ŻYRANDOŁÓW

i w ogóle wszelkich przedmiotów do tej gałęzi handlu należących, a znajdujących się w dotychczasowym jej składzie: niżej kosztu.

Szanowna Publiczność, przy nadchodzącej jesieni, może skorzystać z tej sposobności i zaopatrzyć się w Lampy wszelkiego rodzaju, począwszy od najwytworniejszych, po cenie niesłychanie niskiej.

CZEKOLADA

BALLET

w tych dniach nadeszła świeża do Składu

Aleksandra Bocquet

W Gmachu Teatralnym.

6 Ulica Czysta 6

(Wprost Saskiego placu)

ANTONI WŁODKOWSKI.

Nowo otworzony Skład

dywanów, firanek i wszelkich materji meblowych, oraz wyłączny Skład materji jedwabnych czarnych, z fabryki C. J. Bonnet i materiałów wełnianych czarnych i popielatych.

7-10

W HANDLU WIN, DELIKATESÓW I TOWARÓW KOLONJALNYCH

Antoniego Stępkowskiego

przy ulicy Wierzbowej.

Oprócz ogromnego zapasu wszelkich gatunków Win: Węgierskich, Francuskich (czerwonych i białych), oraz Hiszpańskich i Greckich (starych i świeższych, już odleżałych); oprócz Oryginalnych Likierów francuskich i holenderskich, starych nalewek i wódek angielskich, irlandzkich i Petersburskiej (oczyszczonnoy) a także Starki Litewskiej 60-letniej, i tak zwanego Balsamu z Rygi—czarnego i żółtego,—znajdują się, ciągle świeże, sprowadzane z pierwszej ręki i w najlepszym gatunku, wszelkie Towary Kolonialne, jak: herbata, cukier, kawa, bakalie, cytryny i t. d. Oraz wyborne Séry zagraniczne, a także i Śmietankowy krajowego wyrobu, pod nazwą Gavrino, Double crème, lecz nierównie tańszy.

Wszelkie Wina sprzedają się w butelkach znacznie większych niż zwykle.

WIELKA FABRYKA

powozów i zaprzęgów, siodeł i t. d.

W. ROMANOWSKI

(dawniej Hesse)

przy ulicy Królewskiej, obok zabudowania przy kościele Ewangelickim Nr 19.

Wyrabia na zamówienia i posiada gotowe Karety, Koczki, Amerykanki, Bryczki do polowania, słowem wszelkie powozy, doświadczonej już trwałości, wyrabiane według najświeższych modeli, umyślnie sprowadzonych z Wiednia, Paryża i Londynu. Obstalunki przesyła na prowincję i do Cesarstwa.

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450, pierwsze piętro.

Maszyny do szycia, wszelkich systemów, tak oryginalne amerykańskie, jak również angielskie i niemieckie z pierwszorzędnych fabryk, sprzedaje pod dwuletnią gwarancją.

najtaniej

SKŁAD MASZYN DO SZYCIA,

D. GROSSMANA

Wierzbowa Nr. 638 i Krakowskie-Przedmieście Nr. 450.

pierwsze piętro naprzeciw

Kościółu Ś-tej ANNY.

DO HANDLU WIN i DELIKATESÓW

Ant. Stępkowskiego

nadszedł ogromny transport

Cygar Hawańskich

odleżałych, w wielkim wyborze i najlepszym gatunku.

W tych dniach nadszedł transport

CYGAR

oczekiwanych do Składu Win i Delikatesów A. BOCQUETA.

Magazyn Bławatny WYROBÓW ZAGRANICZNYCH Jana Thonnes

Egzystujący od 1830 r.

Ulica Senatorska, wprost Skweru, Nr. 496.

Zaopatrzone zostały w wielkie zapasy najświeższych towarów bławatnych, odpowiednich na bieżący sezon, tak Kolorowych jak Czarnych.

Magazyn Strojów, połączony z powyższym Magazynem, otrzymał także wielki wybór Kostiumów, Okryć i Paltotów.

W pracowni tego Magazynu przyjmują się obstalunki na Suknie wizytowe, Balowe i do codziennego użycia; oraz na całe wyprawy ślubne, które to zamówienia wykończają się szybko i po cenach możliwie przystępnych.

ŚWIEŻE OSTRYGI HOLSZTYŃSKIE

nadchodzą codziennie

Do Handlu Win i Delikatesów

A. BOCQUETA.

Дозволено Цензурою, Варшава 6 Октября 1876 г.—w Drukarni M. Ziembkiewicza Krakowskie-Przedmieście Nr. 415.

Wydawca i Redaktor, Aleksander Niewiarowski.